

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Cena z pieras. i dastatk. da charty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnije numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“—Zawalnaja wulica № 30.—(2) U bibliotyce „Znanje“—Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kniarni M. Pia-seckoj-Szapelis—Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłanje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Možna także padpisać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachocze, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

## U Dumie i kala Dumy.

—o—

*36-aje zasiedaŭnie.* Razbirajecca zakon ab 5 s paławinaj milionach rub. na narodnyje szkoły. *Kawaleŭski* (k.-d.) tłumaczyć Dumie, szto prawicielstwa abiecała zawiąści ũ Rasiei ahulnaje nawuczaŭnie ũsich dzieciej praz 10 hadoŭ i dla hetaho treba budzie potym asyhnawać pa 103 miljony rubloŭ kożny hod; a ũ Treciej Dumie minister ab hetym ũžo nie ũspaminaje. Tym czasam narodu ũ kraju prybywaje s kożnym hodam, dzieciej usio bolejš; a dla hetaho tolki prybytku treba atkrywać 3000 szkoł szto hod. Na narodnaje nawuczaŭnie treba tak sama dawać hroszy, jak i na sałdatoŭ, źaleznyje darohi i na hałodnych. Deputat każe, szto Duma pawinna zaćwierdzić asychnoŭku 5 s paławinaj mil. r. na szkoły.

*Bielousow* (soc.-dem.) ad imieni deputatoŭ socialistoŭ zajaŭlaje, szto jany stajać za hety zakon, tolki liczać, szto 5<sup>1/2</sup> mil. r. heta kapla ũ mory dla narodnaj prašwiety. Prawicielstwa znachodziło hroszy dla ũsielakich wojn, a nie na szkoły; jano nja nadta chce prašwiety naroda, dyj wuczycieli wielmi zacišnieny i biez prawoŭ. Treba, kab ũ szkołach dzieci uczyliſia ũ rodnaj mowi swajej; treba dać swabodu atkrywać szkoły kożnamu, chto chce; treba cerkoŭnyje szkoły piererabić ũ narodnyje.

*Tyczynin* (prawy ad Hrodzienskaj hub., byŭ dyrektaram narodnych wuczyliszcz) każe, szto wuczycieli pracujuć nadta ciazka, jak na panszczynie.

*37-aje zasiedaŭnie.* Hawaryli dalej ab narodnym nawuczaŭniu. Akciabrysty i prawyje, katoryje kamandujuć ũ Dumie, bo ich najbolsz, nia nadta napirajuć, kab skarej zrabieć ahulnaje nawuczaŭnie, znaczyć, kab usie czysta dzieci mahli chadzić ũ szkoły. Kadety i lewyje trebujuć nie czakajuczy zawiąści ahulnaje nawuczaŭnie, ale ich ũ Dumie mała, jany nia majuć siły.

*Fon-Anrep* (akciabryst, byŭ raniej nacalnikom nad wuczebnym okruham) abidziŭ ũ swajej mowie palakoŭ za toje, szto jany nia choczuc ruskich wuczyliszcz ũ Carstwie Polskim, bo tam nia wuczać dzieci ũ ich rodnaj polskaj mowi.

Deputaty „polskaho koła“ (ũ katorym zasieŭ i deputat ad mużykoŭ Wilenskaj h. Ciunelis) zajawili, szto jany saŭsim nie padaduć hałasoŭ ani za asychnoŭku hroszej na szkoły, ani prociŭ, bo ũ Carstwie Polskim zawodziaz tolki ruskije szkoły,—palaki choczuc wuczycca pa rasiejsku, ale treba im pazwolić i nawuczacca rodnaj ich mowi, polskaj.

*Hulkin* i *Timoszkina* (kancawyje prawyje mużyki) kažuc, bytcam nie bieda, szto narod u nas nie wuczony, aby jon nia byŭ socialist; wuczycieli abuczajuć dzieciej tolki śpiewać „marseljezu“ („Wstawaj, padymaj-sia raboczy narod!“) i rabić zabastoŭki.

*Z 38-aho zasiedaŭnia* Duma przystupila da swajej hłaŭnaj raboty—razboru razchodoŭ i dachodoŭ hasudarstwa (biudżetu).

Deputat *Aleksiejenko* apawiedaje Dumie ab biudżecie. Była ciałkaja rabota prawierjé rachunki, katoryje prawicielstwa predstawiła Dumie; rachunki hetyje sastaŭleny nieakuratnie.

Usiaho raschodoŭ na 1908 hod 2 miljardy, i 317 miljonoŭ rubloŭ (tysiacza razož pa tysiaczy—budzie miljon, a tysiacza miljonoŭ — miliard). Z hetych raschodoŭ Duma 412 miljonoŭ rub. saŭsim nia maje prawa czapać; ŭ raschodzi 688 mil. r. jana nia może niczoha zmieniac i tolki raschod 1 miliard 216 miljonoŭ może zmieniac, jak chce. Ale nadta biudżet adrazu nie pieramienisz, bo dachodoŭ miensz, jak raschodoŭ i treba budzie jeszcze pazyczyć 187 mil. rub., kab załatać ũsie dziry ŭ biudżecie. Hasudarstwienuju haspadarku treba dawiaści da paradku i tołku. Ciapier usio razstrojena: naprykład, kazionnyje źaleznyje darohi dajuć 530 mil. rub. dachodu, a raschodu 520 mil. znaczyć czystaho prybytku ũsiaho 10 mil. rub.; heta usie roŭna, szto niczoha. Narychtawać skora ũsiu haspadarku kazionnuju nijak nia možna.

Duma prystupaje da pierszaho raschodu na hasudarstwieny kontrol. Pastanoŭleno dać hroszy na kontrol s tym, kab kontrolnaje „wiedomstwo“ było saŭsim pierastrojeno, kab byŭ papraŭdzie dobry kontrol nad koźnaj kapiejkej, a nie tak jak ciapier.

Deputat *Fridman* (k.-d., ad Kowienkaj hub., adwokat) każe ab tym, szto ŭ Litwie, ŭ Bielarusi i ŭ Polsczy żydy wydajuć adzin miljon rub. na 800 żydoŭskich wuczyliszcz, i ŭ hetych wuczyliszczach wuczycca tolki dziesiataja czaść żydoŭskich dziaciej: bolsz miesca nima. Żydoŭskije nastauniki ŭ hetych szkołach nia majuć nijakich prawoŭ i pensii im nie dajuć. Treba, kab Duma heta paprawiła.

\* \* \*

Na 39-ym zasiedańni absuźdalisia kolki drobnych zakonoŭ.

\* \* \*

40-oje zasiedańnie. Duma pawinna razhledzić raschod na Świaciejszy Synod-29 mil. 739 tysiaczoŭ rub. Budżetnaja komisija dała saħlas na hety raschod, tolki skazała, kab Synod swaju haspadarku pieramieniŭ, kab astatki ad raschodoŭ szli na toje, na szto jany praznaczeny, kab takije dachody, jak s „kruźki“, z klasztoroŭ wydawaliś na miejscowyje patreby, kab trecina ũsiech dachodoŭ, szto iduć archirejam ad klasztoroŭ i cerkwoŭ, dzialiałaś sprawiedliwiej pamieć archirejami (a to adny dastajuć szmat hroszej, druhije miensz) i kab z hetych hro-

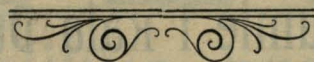
szej dawalaś i duchawienstwu i na miejscowyje patreby.

Treba jeszcze, kab na ũsie dachody i raschody prawasłaŭnaho wiadomstwa byŭ kontrol.

*Ober-prakuror* św. Synoda hawaryŭ, szto kontrolu nad cerkwoju nia možna dapuścić, cerkwa nie pawinna słuhać hasudarstwa.

Deputat *Lwow* dawodziŭ, szto Duma nia może ũziać pad swaju kamandu św. Synod, bo prawasłaŭnaja cerkwa nia maje i tak samoupraŭleńnia (aŭtonomii); czynoŭniki, jak, naprykład, sam ober-prokuror majuć wialikuju właść u św. Synodzi. Duma tolki chce prawierać raschody Synoda, i chaciała by, kab prawasłaŭnaja cerkwa dabiłasia duchoŭnaho samoupraŭleńnia.

Deputat *Dymsza* (palak) razskazaŭ Dumie pra ciałkaju dolu byŭszych unijatoŭ ŭ Chołmskaj Rusi (Lublinskaj hub.) Deputaty abrusicieli iznoŭ winawacili palakoŭ i katolickaje duchawienstwa.



## Czy można pamienszyć akcyzy?

—o—

Wiedama, szto darahi tawar miensz dastupny ludziam, jak tanny. Czym jon darażeje, miensz narod może kupłać jaho, chacia toj tawar i nadta patrebien ũsim.

Woś że u nas takije reczy, jak gaza, cukier, harbata, treba kupłać koźnamu. Dyk bieda, szto cena na ich wialikaja: padniali jaje ũsielakije akcyzy „nalohi“.

U Anhlii, hdzie akcyz mały, funt harbaty kasztuje poŭrubla; i koźny jaje ũzywaje: na adnaho czaławieka, liczacy aħułam, wypadaje ŭ hod kala sześci s pałowaj funta—adnej harbaty. A ŭ Rasiei (Waronieŭskaja hubernia), mużyk addaje na harbata i cukier razam ũsiaho tolki 1 r. 71 kap. ŭ hod (Szczerbina): bo-ż u nas, praz toj wialiki akcyz, funt drennaj harbaty pradajecha za 1 r. 60 kap.

Tak sama robicca i z cukram, i z gazaj, dy inszymi reczami. Kab zrabić ich bolsz dastupnymi dla narodu, treba piersz-napiersz pamienszyć akcyz.

Ale minister finansoŭ na heta nie zhadźajecca. Ŭ dumskaj komisii jon dawodziŭ, szto ad takoj pieramieny kaznie budzie ubytak, i hetaho rabić nia možna.

Ŭ hazeci „Рѣчь“ napisaŭ jamu atkaz N. Kutler: razbirajuczy słowy ministra, jon pakazwaje, szto minister robić abmyłku, kaźuczy hetak. U Niemiecczynie da 1903 h.

akecyzu z cukru brali pa 1 r. 51 kap. s koźnych sześci pudoŭ, i ũsiahodachodu hetakim paradkam jszło ũ kaznu 54 miljony r. (ũ 1903 h.); a jak zamiasta 1 r. 51 k. naznaczyli akecyzu 1 r. 6 kap., to praz try hody dachod kazny padniaũsia ũ 1906 h. da 65 miljonoŭ rub.

Wyjszła karystna i narodu, i kaznie.

I ũ Rasiei, każe Kutler, jak zmienszyca akecyz, narod pacznie bolsz cukru kupłać; i kazna nia tolki niezoha nie stracić na hetym, a jeszcze zarobić. Treba tolki adnaczaũnie z hetym niedać fabrykantam moźnaũci zhaworwacca mieź saboj i naznaczać niepamiernie wialikije ceny. A heta prawicielstwa zrabieć moźe, kali tolki zachocze.

Jak raũcie pakupka tawaru, kali zmieniszajecca akecyz, pakazała Anhlija. ũ 1890 h. tamaka z akecyzu za harbatu skinuli trejciu czaũć. woſ, praz 10 hadoŭ koźny czeławiek u Anhlii paczaŭ kupłać ũ paŭtary raza bolej harbaty, jak raniej.

Zakon ab pamienszeńniu akecyzoŭ na harbatu i cukier anhliki ũartam prazwali „haraczy padwieczorak“, bo deputaty ũ Parlamenci (Dumie) kazali, szto treba, tak zmienszyć akecyz, kab koźny biedny czeławiek moh pić, szto dzień harbaty s cukram ũ wolu.



P. ũwiaszczaju Jakubu Kełasu.

ũ chacie ũwietłaj i prastornaj  
Choładna biez konca;  
Praz wakno, choć pahladaje,  
Dy nia hreje sonca.  
A na łaŭkach skaczanieũszy  
Cieha sidziać dzieci:  
Ich ciekawić, szto wuczyciel  
Każe im ab ũwieci.  
Hdźie ciepło, ũwiary i ptuszki,  
Karabli dy more,  
Skul bahactwa i dastatki,  
Biednata i hore.  
Z czystym sercem nalehaje,  
Kab nawuki siemia  
Biednym sielskim chłapczaniam  
Usadzić u ciemia.  
Mierznuć dzieci i wuczyciel  
U chaładnaj chacie;  
Ich dusza adnym sahreta:  
„Nawuka—bahaćcie!“

Albert Pa—wicz.



## Biełaruskaja nacionalnaja cheura.

### LIST DA REDAKCII.

Koźny narod roznicca ad druhich swajeju mowaju, ũyciem, zwyczejami i t. d. i jon maje prawa ũyc, jak asobnaja nacija, razwiwać swaju mowu, swaju literaturu, maje prawa paznawać nawuki ũ swajej rodnej mowi, razwiwać swaju kulturę. Z hetaho prawa narod paczynaje karystać tolki tady, jak ũsie syny jaho dobra znajuć, chto jany, da jakoj nacji naleźać.

Kab naszymi biełarusy stali mocnej naciej, kab jany zdaleli zwajewać sabie ahulna-ludzkije prawy, patrebny dwa warunki, piersz-napiersz treba jak najbolsz ũwietu dć biełarusom, bo ciemnata-hłaũnaja przyczyna naszaho ciazkaho pałaźeńnia; a jeszcze—padniać nacionalnuju ũwiedomoũć biełarusoŭ. Heta nadta wialikaja praca: treba razbudzić sonnyje wumy biełarusoŭ, kab nie byli takimi zabitymi i zahnatymi, jak dahetul, kab ciazkije, niesciarpimyje warunki ũycia naszaho ũmienilisia na lepszyje.

Tolki tady miortwaja Biełaruſ iznoŭ pacznie ũyc, adrodzicca nanowa.

ũsio heta przyznali wuczni — biełarusy Hłuchoŭskaho Wuczycielskaho Instytutu (ũ Czernihoŭskaj hub.)

ũywuczy na Ukraini, jany ubaczyli, szto dzieła naciolnaho samopaznańnia staić tut duźa wysoka. Na Ukraini ũžo wielmi mnoha pisacieloŭ-ukraincoŭ, drukujecca szmat usielakich ukrajskich kniźok i hazzet. ũ Charkoŭskim uniwersyteci pa ukrajsku czytajecca lekcii ab literatury i historyi Ukrainy. Pracujuć nad adradzeńniem ukrajskoŭ mnoha wuczonych ludziej, jak profesar M. Hruszeŭski, prof. Sumcoŭ, Hrynczenko, Liewicki, Frank i druhije. — ũ naszaj ũe Biełarusi heta rabota jeszcze tolki paczałasia.

Szczyra spahadajuczy Biełaruskaj nacionalnej sprawi, wuczni—biełarusy nazwanaho instytutu, pa prymieru swaich tawaryszoŭ-ukrajskoŭ, ũ paczatku hetaho hodu ũluczylisia ũ „Biełaruskaju Nacionalnuju cheuru“.

Celi (zadańnia) cheury: samoobrazowańnie ũ biełaruskim duchu i czyreńnie idei (dumki) ab nacionalizacji biełaruskaj ũkoly (kab ũ naszych ũkolych wuczylili dzieciej pa biełaruskę). Kab dajũci hetaho, cheura 1) budzie padtrymywać ahulna-biełaruskę duch za nacionalizaciju ũkoly, 2) zawiadzieć biełaruskę bibliotekę; 3) budzie ustraiwać czytańnia lekcii, referaty ab na-

ciolnaj bielaruskaj sprawie, ab nacionalizacii szkoły i ab roznych pytańniach bielarusowiedańnia.

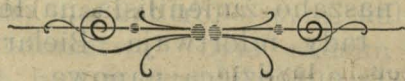
Kab byli patrebnyje na usio heta hroszy, kożny siabruk, pryłączajuczysia da cheŭry, pawinien adrazu dać ũ kassu 50 kap. i płacić sztomiesiacznuju składku pa 15 kap.; za hetyje hroszy wypisywajucca roznyje bielaruskije knizki, a tak sama i inszyje, katoryje datykajuć Bielarusi. Jeszcze, kab zbahacić kassu, cheŭra maje arhanizawać teatry bali i t. d.

Dziela zawiedywańnia sprawami heŭry wybirajucca pradsiedaciel (haława), sekretar, bibliotekar i kaznaczej.

Chaŭrusniki ũžo prystupili da raboty.

Wuczni-bielarusy Wilenskaho Wuczyielskaho Instytutu (a jany tam blizka ũsie bielarusy) pawinny-b tak sama złuczycia ũ cheŭru i pamahać czym-niebudź padniaćciu swajho narodu i rodnaho kraju, jak heta zrabili kolki czaławiek, zakinutych daloka ad swajej Matki—Bielarusi u szczasliwiejszu Ukrainu, hdzie i sonce cieplej hreje, i ludzi łaskawiej, jak u Bielarusi.

Januk Żurba.



## TANNY APAL (TORF).

Czasta dzieci hulajuczy, atkrywajuc takije reczy, ũ katorych mnoha karyści. Woś hetak było i ũ naszym siale. Wialikaj Lipie, Nawahrudskaho paw. Minsk. h.

## ZIAĆ.

Cioszcza k ziaciu paszła ũ hości. —

Oj, siardzity byŭ toj ziać!

Mieŭ jon mnoha ũ sabie złości,

Nie lubiŭ i paturać

Ni sabie, ni swajoj żoney! —

Maci hutarku wiadzie,

Jak daczce jaje, Aloncy,

Życie zamużem idzie.

Maładzica zaraz ũ słozy,

Hanić muža i klanie:

— „A badaj jaho załozy!

Dusznyje pracaju mianie:

Budzić rana da raboty,

I haniaje, jak słuhu;

A rabić nima achwoty, —

Żyć tut bolejš nie mahu!“

— „Pluń, daczuszka! — każe maci: —

Czort jaje z rabotaj toj.

Wiadoma ũsim, szto ũ Bielarusi szmat bałot, ale szto ũ hetych bałotach lażyć bahacstwa wialikaje—torf, nia kożny znaje. Torfam można palić u pieczy, unaważywać pole; robiac z jaho nawet tkaniny, a još takije hatunki torfu, szto można dawać, jak korm skacinie...

Pierszyje u nas skarystali z bałotnaho apala naszy lipoŭskije dzieci. Jany, pasuczy bydła, zbirali suchije kawalki torfu, raskładali ahoń tresaczkami, i torf hareŭ dobra: na im piakli bulbu, hrelisia. Mużyki czuli, szto torfam palać, ale samy nie bralisia za heta: nihdzie jany nić baczyli, jak heta robicca. Bielaruswieryc „nie skazu, a pakazu“. Dawodzili niekatoryje, byteam torf haryć tolki na pawietry, a u pieczy hareć nia budzie.

A treba skazać, szto nasza Snoŭskaja wołać nadta hołaja na drowy. Swajho leśu nima, kupłać treba, a hroszy mała. Mierzli mużyki pa chatach, lapali zubami, nie wiedajuczy, szto topezuć na bałocie drowy darmowyje.

Ale u nas każe: „hoły na wydumki chacier“. Żywie u nas krawiec Andrej, maje badaj nie kapu dzieciej, kruhły hod kuplaje chleb. Niechwat hroszej nia tolki na drowy, ale i na chleb!

Chata Andreja stajala kala wyhau — bałota.

Nahledzieŭsia jon, jak dzieci torf palać, nabraŭ kuskoŭ suchoha torfu na bałocie, prynios u chatu, nakłaŭ u pieczy i padpaliŭ treskami. Torf jak na dziwa staŭ hareć. Hareŭ jon daŭżej, jak drowy. ale dobra napaliŭ piecz; zwaryła na im Andrieicha i sniedańnie, i pałudzień, a ahoń usio trymajecca u prysku cełuju paru.

Pašla hetaho ũziaŭ Andrej łapatku, wyszoŭ z dziećmi na bałota i staŭ kapać torf ũ zapas. Prajszło tydnioŭ sześć, torf wysach i byŭ hatowy na apal. Andrej znios torf toj da domu i staŭ palić im u pieczy.

Ot, aby nia tak być w chaci

Waruszysia dy nia stoj! —

I dawaj wuczyć staraja,

Jak horsz ziaciu dapiaczycy,

Aż jon dźwiery adczyniaje:

— „Tak, tak, matka, nawuczycy!“

Złajaŭ cioszczu ziać na suku

Dy papruhaj pa placzu!

— „Chadziż, matka! za nawuku

Zapłacić tabie chaczu!“

Wywieŭ cioszczu won jon s chaty

Cioszczu ũ boranu zaproh.

Aż braszczać u baby piaty,

Prosta pył kuryć s pad noh!

Ciahnie boranu pa poli,

Tolki strybałki burczać.

— „Hej, kabyła, jdzi pa woli!

Hej, małaja!“ — świszczu ziać.

Wyprah cioszczu ziać siardzity;

Cioszcza kocicca kulom

Czeraz pole, czeraz żyta

Smalić k dziedu piarunom!

— „Oj, skarej ty, dzied, zbirajsia,

Idzi Alonu ratawać.

Smiejalisia niekatoryje z Andreja, szto jon bałotam palić ũ pieczy i hatuje jeści. Ale nasz Andrej nie zwaroczwał nijakaj uwahi na hety śmiech i tolki cieszyusia, szto u chaci ciopła i jošć na czym zwaryć strawu. Praz niejaki czas nahledzilisia ludzi, jak haryć u Andreja torf, spraktykawalisia sami, jakaja karyść z jaho, i na druhi hod mnoha haspadarou stali kapać torf na zimę. Patrochu ũsja wioska stała apaliwacca torfam, a c'apier i ũsie susiednije wioski robiać toje samaje. Nakładuc u piecz torfu, palożać pad spod zapaliuszy kusok smalaka, łuczyny, ci suchich tresak, i torf paszoŭ hareć, aź miła! U zimku ũ naszych chatach stała d. loka ciaplej i suszej. Piakuć, smażać, nawet sama wary stawić—ũsio na torfie.

Praŭdy, jak cichaju ranicaju padjezdżajesz da naszaho sieła, to ũ pawietry czuć jak-by spaleniznaj: dym taki ad torfu. ũ chatach tak sama krychu zadajuć pachu hetyje bałotnyje drowy. Ale heta nie bieda! Jak kaminy celyje i lufty spraŭnyje, sapuchi ũ siaredzinie mała i cionh dobry, dyk torf haryć zyрка i nie czuwać nijakaho smurodu. Treba pomnić i hladzieć adno, kab torf piereharwaŭ saŭsim da tła, i nie śpieszacca zaczyńać kaminoŭ, a to u popieli astajecca czasta niepierehareły torf i narobić mnoha czadu. Szmata daje ciepła i dobra haryć torf u pieczach, leżankach, hrubkach; tolki czasta treba wybirać popieł, katoraho pašla torfu astajecca bolsz, jak pašla droŭ. Ale hety popieł wielmi karystna sypać na sienażaci, pala: jon lepsz usiakaho hnoju.

Dobra było by, kab u pieczach, leżankach, maszynach zamiast cehlanaho spodu ustaŭlać czuhunnyje, abo żaleznyje kraty, a pad spodam była zapasnaja framuha dla popiełu. Tak robiać u panou maszyny, ci jak każuć, plity.

Druhim razam raskažu, jak kapać dy suszyć torf i ab tym, jak torfam unaważywać pole.

Mielnikaŭ Jezik.

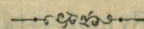
(Redakcija prosić usich pisać, hdzie narod hnoić torfam pole i jak z im upraŭlajecca).



## CUKIER.

Z hutarak z dziadźkam Symonom. Napisaŭ Waciuk Trojca.

C—czytajecca jak CZ; Š—jak SZ.



*Hutarka ćaćwiortaja. Skul cukier u nas taki darahi biarecca.*

Dzion kolki pašla zdaryłosia tak, što da staraje Paraski Batrački pryjšoŭ list ad syna jaje — Januka. Tutaka jamu żyćcia nie stała, dyk wybraŭsia u pročki u Ameryku.

Paraska sama ledźwie pa knizi, nie to kab pa pisanamu czytała; woś zajała da nas, kab joj pieraćyali.

„Zajechnali my,—piše Januk, — da anblickaho miesta Plymut. Stul użo prosta aź da samaj Ameryki pajeđziem. Dziakuj Bohu, zdarou pryjechaŭ. U tym Plymut—to ja sioje-toje na darohu pakuplaŭ, bo na karabli dziaruć za ũsio. Kupiŭ blašany čajnik, harбаты, cukru kab na ũsiu darohu stała; wady haračaj na karabli zaŭsiady dastanieš. Nia moh ja nadziwicca, jak tut usio tanna. Za cukier płaciŭ pa dwanaccac hrošy za funt. Harbata tak sama tanniej, jak u nas. Cukier toj samy, što my ũ chaci kuplajem—sam czytaŭ na haławie: „Cukrowarnia Sanniki—Gubernia Wašawska“...“

Tolki-ż sam aścierahajsia,  
Heta kat nam, a nie ziać!“ —  
Dzied ũsio słucaŭ, zuby ściaŭszy  
(Baba hładka ũmieła klesć);  
A nareszci, pałku ũziaŭszy,  
Woś da ziacia walić cieść.

Za dzwierami ziać steharyŭsia,  
Wucha k dzircy pryłażyŭ,  
Słucaŭ jon, nie warusyŭsia,  
Szto cieść żoncy hawaryŭ:  
— „Oj durnaja-ż ty, daczuszka!  
Ci ż biez pracy možna żyć?  
Wykiń dur ty hetu, słuźka!  
Mužu treba narawić.

Jon, nia praŭda, nie niahodny,  
Nie durny jon, nie hultaj  
Dyk żywiecie, dzietki, zhodna,  
Dy jazyk ty swoj trymaj!“ —  
— „O! Lublu ja reczy hety!“ —  
Z za dzwiarej hukaje ziać:  
— „Za rozumnyje sawiety  
Ty na pokuć, baćka, siadź!“ —

Pasadziŭ za stoł staroha.  
— „Żar, brat, żonka kaŭbasu!

Pasiadzi, stary, niamnoha, —  
Ja harełki pryniasu“.

Zapis. czali ũ pieczy skwarki,  
Aż zwinić skawarada,  
Z ruk u ruku chodzić czarka —  
Cześć takaja, szto biada!

Ziać staroha paważaje  
I pakłon jamu daje,  
Cieściu skwarak padkłada,  
Cieściu czarku padaje.

— „Zachadzi da nas, stareczy!  
Ziacia, cieść, nie zabywaj!“  
I ũzwaliŭ jamu na pleczy  
Trochpudowy karawaj!

Dzied idzie sabie, śpiewaje:  
Wypiŭ, dobra zakusiŭ.  
Karawaj jon czuć trymaje,  
Prosta pleczy adduszŭ!

Baba ruki załamała,  
Dzieda ũhledzieŭszy zdalok:  
— „Woś! Ja baranu ciahala  
Cieść z jarmom da domu ũciok!“...“

Tamasz Buława.

Jak dačytaŭ ja da hetaho miejsca, dyk i nia pomniu, što tam dalej Januk pisaŭ, bo ūsio mnie toj tanny cukier ū haławie byŭ. Skul jon tam taki tanny biarecca? Toż ad nas, dumaŭ ja, da Wařsaŭskaje huberni za dzień pa čyhuncy zajedzieř, a da hetaje Anhlii nieřta dzion dziesiać jechać treba. Dyj znoŭ že-ž u nas za funt addasi 16-17 kapiejek najtaniej załatoŭku, a tam mienř pałowy hetaha. Kramnik že nia budzie pradawać tak, kab sam nie zarabiŭ— a tam že jon musić i cukrawarni zapłacić tojeż, što nař Hlinicki Berka płacić, dyj za prawoz kudy bolř za Berku, boż toj cukier aż na kraj řwietu wiećci treba. Nie, nijak nie zhadaju, treba budzie Symona papytaća.

Schapiŭ ja řapku—pabieh da Symona.

— Zdarou, dziaciuk, jak majeřsia, — adazwaŭsia da mianie Symon, jak tolki ja uwajřou u chatu. — Zdarou, řto skaeřř? Sadzisia.

— Dziakuju, Dziadzku, — atkazaŭ ja jamu, sieŭ na ławi, dyj paćaŭ hawaryć, řto dy jak mianie da jaho pryporla.

— Tak, — każe Symon, — tak; woř Tabie iznoŭ adna reć, řto balić, a čamu balić — nia wiedajeř. Nu, řluchajže. — Fabrykantu kařtując funt cukru wosiem abo dziesiać hrořej — zaleźnie ad uradźaju na buraki, ceny na drowy, wapnu, rabotnika. Ale tut ubiŭsia jeřće akcyz: z koźnaho funta pradanaho cukru pawinien fabrykant płacić 9 hrořej ū kaznu. — Skul zapłacić hetyje dziewiać hrořej fabrykant? Nia budzie že jon płacić z swaje kiřeni. Praŭda, jon addajeć u kaznu akuratnie hetyje dziewiać hrořej, ale tyjeż dziewiać hrořej tak že akuratnie i z liřkaj dziale z kramnika, a kramnik jeřće akuratniej dziale z kupca.

— Nu, dobra, Dziadzku, — kažu ja, — to wychodzić tak, řto kupiŭřy funt cukru i zapłaciŭ fabrykantu, i kaźnie padatak — toj akcyz — addaŭ; toż heta budzie razam jakich hrořej wosiemnacać za funt — niechaj, treba i kramniku zarabić — dwaccać hrořej funt, a nie to, kab tak, jak u nas: i załatoŭku, i jeřće hrořej dwa, čatyry naličajuć.

— Tut, baćyř, Dziaciuk, umieřalařia iznoŭ druhaja reć. — Tawar tolki tady tanny bywaje, kali kramniki adzin adnamu cenu zbiwajuć.

— Ale, — kažu ja, — praŭda: toż u nas pokul da čyhunki bylo daloka, to bywała za gazu addaj Bercy 6 kapiejek za funt, — inaćej nie prystupiřsia; a ciapier na nowaj stancyi krama, hłaŭ, ūraz že cenu źbiła, kab tolki u jaje ludzi kuplali. Tut i Bercy pryřřtosia cenu skinuć, bo nihto u jaho nie kuplaŭ. A nam, řto gazu kuplajem, heta dobra — tanna.

— Woř, baćyř, — kazaŭ dalej Symon, — kali kramniki zmahajuća, adzin z adnym, kab bolř swajho tawaru pradać, — heta nazywajeća ū nawucy — konkurencija. Woř i kažuć, řto konkurencija mieź kramnikami zbiwaje cenu na tawar, konkurencija mieź kupcami — padbiwaje cenu. — Niechajby byla mieź cukrawarniami wolnaja konkurencija, to skora źbili by cenu na cukier roŭna na stolki, pa skolki jeřće warta pracawać bez straty dla siabie. A kab jeřće nie bylo akcyzu, to byŭby cukier susim tanny, i ūsiamu biednamu narodu lohka bylob jaho kuplać. Ale ū Rasieli nia toje. Pa siahonniařnich cukrowych zakonach wychodzić tak, řto niwodnaja fabryka nia maje prawa rasparadźacca swaim cukram. Z hodu na hod wiadzieća rachunak, skolki wa ūsiej Rasieli kuplali ludzi takoha darahoha, jak jon ciapier, cukru. Stolki, znaćyć, mohuć fabryki pradać, nie psujućy sabie ceny. Woř, pa zakonu, wyličajuć na ūsie cukrawarni, skolki koźnaj moźna pradać cukru ū Rasieli, ale bolř — ni-ni! Hetakimi paradkami zrabili

toje, řto mieźy cukrawarniami konkurencii niemař, i źbiwać cenu adna adnej nia maje potreby; za tojeż niemař dla biednaho narodu tannaha cukru.

— Nu, to dobra, dziadzku — adazwaŭsia ja, — ależ tak sama może zdaryća, řto pry hetych liřnie rozumnych paradkach fabrykanty ū durniach astanucca. Niechajže jany, narabiŭřy řmat cukru, nie zdalejuć pradać jaho pa darahoj cenie, toż tady u ich cukier niepradawany laźać budzie; hetaź blihi interes wiek nieprodany cukier trymać?

— I na heta, niaboř, зробlena rada, a nawat dźwie rady, — atkazaŭ Symon. — Widziř, kali fabryki majuć zaliřnie cukru i nia mohuć pradać jaho u nas ūwieř pa darahoj cenie, to dazwolena im pradać toj cukier za hranicu. Za hety wywiezieny za hranicu cukier fabrykant akcyzu nie płacić i może pradać jaho pa tannaj cenie, bo tam, dzie jořć konkurencija i mały akcyz, nihto doraha cukru nie kuplaje. Dyk i wychodzić, řto, nie miarkujućy, u Anhlii rasięjski cukier kařtując za funt 10-12 hrořej; i tam jaho jaduć nia tolki ludzi, a nawat i řwini, bo cukier wielmi mnoha ū sabie pażywy maje — jon i smaćny, i zdarowy, i ūywioła ad jaho skora prawicca. — Ale i u nas dwornaj ūywioeli niema čaho da anhlickaj zajdrować — i dla jaje lhota jořć. Pa zakonu, wolna fabrykantu zmieřać cukier z atrubami, siećkaju, ci druhuju pařaju tak, kab čalawiek hetaho jeřci nia moh, i taki cukier swobodny ad akcyzu. U takoj pařy jaho i pradajuć, lićućy pa 5 kapiejek funt. Heta znaćyć, řto za atruby, siećku treba zapłacić stolki, skolki jany kařtując, a za cukier, řto da ich dasypany, asobnie pa 5 kap. za funt.

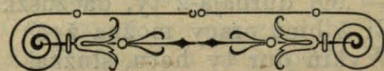
— Wybaćajcie, Dziadzku, to, paprořtu kažućy, wychodzić, řto hetyje cukrowyje paradki, jakije ciapier u nas i pa ūsiej Rasieli, dobryje dla fabrykantuŭ, dobryje dla anhlickich řwiniej i dla nařej dwornaj ūywioły, (boż mużyk swajoj karoucy cukru nia kupić); — tolki c'aźkije dla ūsiaho taho narodu, řto doraha za cukier płacić nia może. Ci dobra ja zrazumiuć?

— Praŭda, — atkazaŭ Symon, — tak jano i jořć. Woř tut dabralisia my da taho, čamu heta Januk u Anhlii tanna cukier kuplaŭ. Tam sam narod zrabiŭ taki paradak, kab biedny moh kuplać tanna ūsio, řto jamu potrebna; u nas takich paradkoŭ niema. Zawieřci ich u nas mahła by Duma, dyj, čuwać, inřwje deputaty hawaryli i haworać, řto hetyje cukrowyje paradki daŭno para zmanieć.

— Niechajby skarej źmienili, dziadzku, — prykinuŭ ja, — boż praŭda, kryŭda hetym dziejeća nam.

Razwitaŭsia ja heta z Symonam i pařou damou. Pozna bylo ūžo — ūsie spali. Loh i ja, i řnilisia mnie ūsio to dwornaja karowa, to anhlickaja řwinia, řto sołodka jořć, to nař mużyk, řto chworamu dziciaci ledźwie kawalaćek cukru kupić zdaleje.

K A N I E C.



WIASNOJU.

Ciopła budzie, řnieh pahinie,  
Wyszej sonce chadzić stanie,  
Łucz prywietny ūsiudy kinie,  
Usiudy soniejko zahlanie.

Z hor paljucca pierewały,  
Szumna reczka raskujecca,  
Wydzie z chaty star i mały  
I prywietna uśmiachniecca.

Ubiarecca les pryhoża

U harnitur svoj zialony;

Zaśpiewaje ptuszka boża,

Kamary zabjuć u zwony.

Zaszumić trawa hustaja,

Kwietki ũ luzie zatrusucca.

Wiasna prydzie maładaja —

Usiudy pieśni paniasucca.

**Jakub Kołas.**

## Z Biełarusi i Litwy.

(Ad ũlasnych karespudentoŭ).

m. **Lebiedziewo** Wilen. h. Wilejsk. p. Nie-daŭna na schodzie wybrali nowaho starszynu; jon byŭ raniej sudźjoj. Ludzi majuć nadzieju, szto jon budzie pa sumieńniu spańniać swaju słuźbu. Niejaki Kastuś Walenty chacieŭ być starszynoj, ale jaho naszy nia wybrali.

Užo i naszy lebedzieŭskije biełarusy zwiedali, szto biazmiernaje pjanstwa hubić muzyka. Choć i chleba mała, ale manapolki pjuć ũsio bolsz; prapiwajuć i rozum, i sumieńnie i zdarouje; praz harełku czaławiek lobka idzieć na ũsiakije prastupki. Woś ciapier na schedzie muzyki, rozumiejucy hetta, postanawili prasić naczałstwa zakryć nowy trachcir i ũsie piwnyje.

Dobra by zawiási u nas narodnyje czytańnia, biblioteku. Dobra było by nastroić narodny teatr, kab samy predstaŭlali, jak hetta robicca u łatszoŭ i pa usich wieskach u Halicii. Sam narod tam znachodzić czym zaciać wolny ad raboty czas, jakoj zabawaj i karystnaj, i wiasiołaj. **Batraka siabar.**

w. **Żemajskije Dzitryki** Hanczarskaj wołási Lidz. p. Wil. h. Na wiaselli padpiŭszy chłopcy pabili i pakaleczyli chłopca M. Budzie sud. Pjuć biełarusy naszy nie trymajuczysia nijakoj miery!

**Swoj.**

h. **Radaszkowiczy.** Wilen. h. Wilejsk. p. Jość adzin sidzielec H. Pradaje jon harełku za hroszy, a darma na zakusku atutu dla wuma: czastuje muzykoŭ czornasociennymi bajkami protiŭ „kramolnikoŭ“. Niekatoryje muzyki ciapier nia mohuć nijak uciamić, ci harełka lepsz, ci swaboda. Zbilisia, biednyje, s pantaluku!

= Adna asoba na rynku niedaŭna zwała kala „harackich wiesoŭ“ bić żydoŭ, ale radaszkowickije muzyki nia mieli na hetta nijakoj achwoty, nie padtrymali! A żyd ad „wiesoŭ“ paszoŭ żalicca na hetu asobu jaho naczałstwu. ũ nas u Biełarusi dziakawać Bohu, pahroma niwodnaho nie było, jak u Kijeŭszczynie, ũ Kiszyniewie. Bo biełarus liczyć żyda za takoha samaho biednaho czaławieka, jak i jon sam, dy szto jeszcze i prawoŭ maje miensz ad chryścianina. **„Wiecier“.**

w. **Hermaniszki.** Wilejsk. paw. Wilen. hub. Nima mudrejszych ludziej, jak hermaniszskije mu-

żyki! Naszu wołásć pryłuczylili da Haradka; astaŭsia paroźni dom, ũ katorym choć zaraz možna zawiási szkołu, ale muzyki choczuć addać toj dom nie pad szkołu, a pradać. **Zyk.**

W. **Kleniki.** Bielsk. paw. Hrodz. h. Pryhaworam schoda niedaŭno wysłali ũ Wiatskuju hub. s Klenik 5 muzykoŭ złodziejoŭ. Druhije sielskije obczestwa pa przykładn Klenik zaczali rabić takije-że pryhawory i wysyłać kanakradoŭ i złodziejoŭ. 7 wiosak zrabili pryhawor kab wysłać 21 muzyka. Wiadoma, szto dobra atczapicca ad zładziejstwa, ale czasami zlyje ludzi nakirujuć tak ciomnych muzykoŭ, szto jany pastanaŭlajuć wysłać i niawinaho czaławieka. ũ niekatorych hubernijach z hetaho karystajuć muzyki „sajuzniki“ i wysyłajuć muzykoŭ „kramolnikoŭ“.

Kab u nas byŭ dobry i skory sud dy była dobraja palicyja na złodziejoŭ, tahdy i koźny bająsia by kraści.

Naprykład u Anhlii tak dobra ustrojona palicyja, szto ni adzin kryminał nie astajecca nieraskrytym.

W. **Leniewo** chacieła wysłać Iwana Malisza: u jaho znajszli szmat admyczek i kluczoŭ. Ale Klenicki wałasny schod nie zaćwiardziŭ. Usio hetta dobra, ale bieda ũ tym, szto na schodzie ũsie pili harełku! Sudziła, jak kaźuć, nie sumieńnie, a manapolka! Można, znaczyć, za harełku i apraŭdać i zasudzić czaławieka. A klenickaske wałasnoje naczałstwa nia nadta dobruju sławu maje, za butelkaj u kłuni razbiraje, czyja harełka smaczniejszaja. Felceru nie dajuć pacztowych kaniej jezdzic da chworych i dr. **Michalka-Zapalka.**

W. **Wialikaja Lipa.** Nawahrudzk. p. Minsk. h. 16 marca adbyŭsia ũ nas schod; naszy haŭpadary pryhaworam postanawili, kab nihto ũ siale nie dzierżaŭ harełki na prodaż. Dla hetaho wybrali 4 czaławiek, katoryje pawinny hladzieć, kab harełka ni u kaho ũ wioscy nie pradawałaś aprocz „kazionnaj ławki“. A kali daznajucca, szto chto tarhuje harełkaj, to budzie płacić sztraf 25 rub. na hramadzkijsze potreby. Takim paradkam dumajuć Lipaŭcy pamienszyć ũ siabie pjanstwa. Ciapier nia budzie ũ koźnym domie szynok, hdzie možna dostać harełku i ũ dzień i ũ noczy, dy nawet nia majuczy hreszy — dajuć na kredyt. A manapolka ũ noczy zaczyniena i biez hroszej nie dajuć. Kab lipaŭcy jeszcze atkryli u siabie biblioteku, to dali by dobry przykład druhim biełaruskim wioskam, hdzie muzyki hnijuć ũ ciemnacie, ściebajuć harełku, dy palcem nia kiwnuć, kab samym paprawić swaje życie. Woś że ad hetaho nasz kraj taki biedny.

**Tadeŭka Kaŭnier.**

W. **Januszkowiczy.** Barysoŭsk. paw. Minsk. h. Letaszniuju wosieñ archirej pieranasie obraz Matki Boskaj z Minska ũ Łahojsk. Palicyja chacieła prymusić muzykoŭ prawić darohu. Ale muzyki jeszcze raniej zhawarylisia prawić darohi koźny tolki na swajej ziarni. Woś Januszkoŭskaske obczestwa nie paszło prawić darohi aź za Łahojck. Tady jalcijja naniała ludziej prawić darohu i ciapier damahajecca 120 rub. ad Januszkoŭtkaho obczestwa, a hod hety ciazki. **Harawik.**

s. **Koreń,** Hajna-Słabodzkaŭ wołási. Minsk. h. Barys. p. Užo treci hod, jak tut jość narodnaje wuczyliszcze. Kaliś wuczni kataliki prasili, kab ich religii wuczyŭ nie baciuszka, a ksiondz; nawet zrabili zabastouku, kab swajho dabicca. Paczaŭ tahdy chadzić ũ wuczyliszcze ksiondz. Ciapier i ksiondz i wu-

czyciel pieramianilisia, i heta prawa zhinuła.—Woś niadaŭna treba było wazić les na nowy dom dla szkoły, dyk muzyki kataliki nie nadta chacieli wazić „bo, kaźuć, takaja szkoła, hdzie nima ũsim roŭnych prawou, nam nie patrebna“.

Pa zakonu ksiondz maje prawa wuczyć wuczniou wiery ũ ich rodnaj mowie. **Niewiadomy.**

s. **Siennica** Minsk. h. i pawietu. Razwialosia u nas zładziejstwa. Abakrali ksiendza, akanoma, adnamu żydn wyniešli paduszki; adzin szlachcic z zasčienku Zabłocia nazapasiŭ szynak i tyje zładziejupadabalisia. Mieli padazreńnie, szto hetaj dobrej rabotaj zajmajecca adzin czaławiek, szto siadzić na adzinocie pad lesam. Uziali uradnika i pajechali traści, ale uradnik pakruciušia i nieszta nie zachacieŭ zrabieć heta. Tahdy ludzi prywiazli driuho uradnika s Samachwałowicz; toj pieratros, i usio kradzienaje znaszli ũ Baŭtruka, dy jeszcze kradzienyje skury karoŭ. Druhi raz siennicki uradnik zrabiu tak sama. Ciapier spraŭnik jaho prahnaŭ sa słuźby. **Bielarus.**

**Minsk.** „Minsk. Słowo“ pisze ab tym, jak napali na st. Osipowiczy na deputata ad muzykoŭ Minsk. hub. Naliwajku.

Deputat Naliwajko jechaŭ z choraj ũonkaj da felczera kala st. Osipowiczy. Na pierajeździ na jaho napali ũaleznadaroźniki, i, bytcam, starszy spamięz ich padmaŭlaŭ tawaryszoŭ pabić Naliwajku. Jak hazeta kaźe, heta za toje, szto ũ Dumie Naliwajko skazaŭ, bytcam ũ Minskaj hub. bulby stanie muzykom na 3 hody.—„Min. Sł.“ jeszcze pisze, szto 21 hiudnia Naliwajku tak sama pilnawal, kab pabić, ci saŭsim zabić, ale heta niejak nie wyjšła.

## Z usieh staron.

**Piecierburh.** Za czas ad pierszaha studnia da 29 lutaho, jak padliczyła hazeta, „Столичн. Почта“, pryhawaryli da šmiertnaj kary 417 czał. Z hetych ũ studniu 179 czał.; ũ lutym—238 czał. šmiertny pryhawor spoŭnili nad 198 czał.: ũ studniu—84; ũ lutym—114 czał.

Karu šmierei zamenili katarhaj ũ studniu i lutym usiaho tolki 41 czaławiekom.

Za 2 miesiacy pa sudu sasłali ũ katorhu—384 czał.

Za hety czas pryciahnuto da suda redaktorou prahresyŭnych hazet ũ studniu—16, u lutym—12; usiaho—28 czał.

Zakryto administracijej prahresyŭnych hazet ũ studniu—18, ũ lutym—6; a usiaho 24; a pryhaworam sudoŭ za toj same czas zakryty 4 hazety.

Pa cyrkularu 3 junia 1907 h. asztrafawali redaktorou prahresyŭnych hazet za „woschwalenije prestuplenij“ i dr.: ũ styczniu—38 red. na 24,100 rub. ũ lutym 15 redak. na 9,300 rubloŭ; usiaho 53 redak. na 33,400 rubloŭ.

Za studzień i luty pryhaworeza sudem za palitycznyje sprawy 13 deputatou Hasudarstwienaj Dumy u krepasė i ũ turmy; ũ tym de-

putatou I Hasudar. Dumy—7 czał. II H. D.—5 i III H. D.—1 czał.

Pa pastanaŭlenniu Synoda adabrali šwiaszczelnicki „san“ ad deputata II Hasud. Dumy šwiaszcz. H. Pietrowa.

## PACZTOWAJA SKRYŃKA.

S. **Siennica** Minsk. hub. **Dwarniuku.** Pad karespandenciej treba padpisywać prozwiszcze, kab redakcija wiedala ad kaho. Ab staŭkoŭskaj wołasci, hdzie dziaruca muzyki praz religiju, stydajemsia nawet drukawać.

W. **Hrebieni** Ihum. p. Minsk. h.: ab duchoŭnych asobach my nie nadta moźem pisać. U nas mieszany kraj i sprawy wiery lepsz nie czapać; dla „Naszaj Niwy“ i kataliki i prawasłaŭnyje i usie roŭnyje.

S. **Ochonowo** Słonim. p. Hrod. h. **Bierenbendzie:** sasnu zabraŭ, „zawiedujeszczyj“, a wuczyciel (!) za jaje zapłaćiu 2 r.! Czamuź jon płaciŭ?

**Hrodziensk. hub. Staromu nastauniku:** „ciesnyje niezdarowyje i redkie szkoły, wialikije i hustyje kabaki, narod niczoha nie czekaje lepszaho i pje“..... u was. — Lepiej b. ło by, kab narod sam rupiušia, jak palepszyć swaje życie prašwietaj, haspardskimi supoŭkami, bo tak niczoha nie daczekajecca.

W. **Falkowiczy.** Hanczar. w. Lidz. p. Wil. h.; Nia moźe być, kab lidzki lašniczy nie dawaŭ droŭ muzykam treci hod za toje, szto razhniewaŭsia na falkaćcoŭ. Czy niema druhoj przyczyny?

**Chacienczycy. Harawiku:** Kali praŭda, szto dwuch muzykoŭ adluczylu ad cerkwy za toje, szto adzin napisau wierszy, a druhi byŭ redaktaram, niczcha nia zrobisz. Redaktarom dastajecca nia tolki ũ Chocienczycach, ale ũ Wilni i ũ Piecierburhu.

**Ryha, Hryneu:** wasza „Indusskaja Bajka“ padobna da bajek Szczedryna; ciapier muzykoŭ i bieneraloŭ szczydrynskich uźo nima! Pryszlicie druhije reczy.

s. **Cudzieniszki** Oszmiansk. p. wil. h. **W.:** jak dawiedalaš red, staruju szkoŭ duchoŭnaje wiadamstwa pieredaje wołasci Starajcisia ab „dŭuchklasnaj“. Biblioteku zawiadzicie chacia damowuju pokul-szto.

AD REDAKCII. Drukujecca dla narodnaho teatra „Pa rewizii“, Krapiuńnickaho; skora wyjdzie. Redakcija prosić prysylać biełaruskije pieśni na notach i pamaheczy joj ũsim, czym chto moźe, kab wydać kolki piešniaŭ.

Wyszli z druku i pradajucca ũ Wilni ũ Redakcii „Naszaj Niwy“ i ũ Litoŭskaj kniharni M. Piaseckaj-Szapelis (Dominikanskaja 13) dźwie nowyje biełaruskije kniźki, wydańnia Supoŭki „Zahlanie sonce i ũ naše wakonce“:

1) Adama Mickiewiča „**Pan Tadeusz**“ (dźwie pieršyje bylicy) — pieratlumaćyŭ z polskaj mowy W. Marcinkiewiča—Cena 25 kap.

2) W. Marcinkiewiča „**Hapon**“—cena 15 k.

Redaktor-Wydaŭca **A. Ŭlasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.